

Robert Barełkowski*

KSZTAŁTOWANIE CZY ODKRYWANIE PRZESTRZENI – DYLEMAT W PROJEKTOWANIU ARCHITEKTONICZNYM

THE SHAPING OR THE DISCOVERING OF SPACE – THE DILEMMA IN ARCHITECTURAL DESIGN

Praca prezentuje głos w dyskusji na temat stanu współczesnej architektury. Seletywne spojrzenie na aktualne tendencje oraz analiza postaw związanych z projektowaniem architektonicznym prowadzą ku skontrastowaniu idei innowacyjnego projektowania z ideą eksplorowania i odkrywania miejsca. Ta ostatnia stanowi źródło odbudowy znaczenia wartości architektonicznych i odświeża pojęcie celowości w architekturze. Odkrywanie przestrzeni w ujęciu architektonicznym jest prawdziwie kreatywną odpowiedzią w relacji do środowiska przestrzennego.

Słowa kluczowe: projektowanie architektoniczne, proces projektowy

The paper contributes to the discourse on condition of contemporary architecture. It explores recent tendencies and analyzes the approach to architectural design, confronting the concepts of innovative design and exploration and discovery of a location. The latter is expected to develop the revitalization of the architectural values and the understanding of purposeful architecture. The discovery of space in architectural terms is truly a creative response to the environment.

Keywords: architectural design, design process

Niejednoznaczność działań architektonicznych a przestrzeń

Istotną część głoszonych ostatnio opinii na temat kondycji współczesnej architektury stanowią konstatacje na temat paradoksalnej prawidłowości, że im silniejsze stosuje się instrumentarium i wdraża rozwiązania, by kontrolować jakość przestrzeni, tym więcej zachodzi zjawisk, nad którymi nie potrafimy za-

panować i które wymykają się spod kontroli, przynosząc, co najmniej, niezadowolające efekty zagospodarowania.

Stwierdzenie, że winę za ten stan rzeczy ponoszą architekci (nawet jeśli podbudowane dogłębną analizą mechanizmów, w których architekci mogą wywierać skuteczny wpływ na kształt fizyczny rozwiązań przestrzennych) drastycznie spłycałoby rzeczywistość

* Barełkowski Robert, dr hab. inż. arch., prof. WSG, Polska Akademia Nauk w Poznaniu – Komisja Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Instytut Architektury i Urbanistyki, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy.

złożoność zjawiska, choć niewątpliwie przedmiotem rozważań grona projektantów powinny być te przyczy, które mieszczą się w zakresie ich kompetencji.

Fenomen kształtowania obiektu architektonicznego jako sumy arbitralnych założeń, niemających wiele wspólnego z ideą miejsca czy ideą wartości, w którym składnikami stają się sztuczne, odautorskie konstrukty o bardziej marketingowym niż architektonicznym charakterze, jest wyraźnym sygnałem, że społeczność związana z dyscypliną, i ta naukowa, i ta zawodowa, staje przed koniecznością odpowiedzi na pytania o rolę, także społeczną, jaką pełnić ma kreacja przestrzenna. Współcześnie dyskurs ten zdaje się osiągać znaczną dynamikę, inkorporując rozważania prowadzone na wielu polach – począwszy od kultury, przez ekonomię społeczną, aż po politykę. Niestety, wielość ten najczęściej sprządza się albo do diagnozowania bez wskazywania prób przewyciężenia tych szkodliwych tendencji, albo też formułuje kierunek stylistyczno-funkcjonalnych poszukiwań, które zazwyczaj stronią od szerszej refleksji na temat przyszłej roli architektury, niezbędnej do zapewnienia właściwego waloru obiektom rodzącym się współcześnie w głowach projektantów.

Architektura, jako dziedzina, zdaje się przeżywać kryzys nie tyle twórczy, związany z ilością konceptów przestrzennych i pomysłów na to, czym winna być architektura, ile kryzys związany z określeniem celu, do którego twórczość ta zmierza. Owo pytanie, czym jest architektura, zastąpiło inne: czemu architektura ma służyć – przy czym to drugie okazuje się równie ważne, jeśli nie istotniejsze z punktu widzenia niezbędności weryfikowania stanu dziedziny, oceny jej dokonań, bez której jej egzystencja zostałaby ograniczona do skądinąd popularnego dziś pomysłu na traktowanie sztuki kształtowania przestrzeni jako jednej z wielu form definiowania commodities, obiektów codziennego użytku, w domyśle niebędących nośnikami kultury ugruntowanej trwałym funk-

cjonowaniem, wykraczającym poza perspektywę jednej generacji.

Problem współczesnego rozumienia roli architektury w kształtowaniu przestrzeni zurbanizowanych nie leży w dyskursie formalnym, związanym z deprecjacją lub dominacją dowolnej konwencji estetycznej. Ujawnia się on w zagubieniu pryncypiów, kanonicznych, a abstrakcyjnych wartości, które zastępowane są atrybutem dzieła sztuki uwolnionego od odpowiedzialności związanej z równoprawnym traktowaniem użyteczności. Relatywizacja zróżnicowanych kryteriów doprowadziła bowiem do uznania za funkcjonalne cech wywodzących się z marketingowej skuteczności w krótkotrwałym formowaniu wizerunku atrakcyjnej przestrzeni.

Dylemat projektowy – selektywna diagnoza

We współczesnej praktyce definiującej przestrzeń architektoniczną ścierają się dwie postawy – cicha (skupiona na przestrzeni) z medialną (skupioną na człowieku twórcy). Z tymi przeciwstawnymi postawami mierzyć się muszą również środowiska akademickie, zobowiązane nie tylko do krzewienia zasad formowania środowiska przestrzennego, zgodnego z aktualnym paradygmatem, ale i do odzwierciedlenia tendencji występujących w profesjonalnej aktywności architekta, pełnej pojęć wybiórczo nazywających zjawiska architektoniczne, ale nieradzących sobie z opisem całej złożoności sytuacji.

Z jednej strony mamy do czynienia z ucieczką od mylących uliczek rozwoju architektury, które w swej ewolucji niesłusznie uważane były za przejaw racjonalizacji kształtowania przestrzeni, takie jak modernizm i następujące po nim arbitralnie wyznaczane epoki – późny modernizm, dekonstruktywizm czy supermodernizm, jak współczesną kontynuacją myśli (w ograniczonym stopniu) redukcjonistycznej nazywa Ibelings. Wszystkie te konwencje, które próżno ze względu na nieokreślone zasady, wielość postaci oraz niespójność założeń ideowych nazywać stylami, zapożyczyły wie-

le z koncepcji postmodernizmu, który początkowo zwalczając wizje funkcjonalistyczne czy strukturalistyczne, w końcu w pełni się zasymilował, pozostawiając jedynie nieuzasadnione przekonanie, że modernizm mógł bez negatywnych konsekwencji w swoich obecnych wcieleniach odrzucić reżim racjonalnego kształtowania przestrzeni architektonicznej. Ostatecznie architektura mogła podążyć, i podążyła, drogą innych dziedzin sztuki, wyznaczoną przez przykład dokonań Warhola, uważanego niebezzasadnie, choć przy uznaniu nowatorstwa wybranych technik wprowadzonych przez niego do warsztatu artystycznego, za lepszego biznesmena i specjalistę od marketingu własnej osoby niż artystę. Nie przestrzeń stała się podmiotem, lecz jej twórca i jego pomysł. Pojawiło się pojęcie innowacyjności projektowej (*innovative design*), substytut atrybutu określającego nową wartość, walor sam w sobie.

Z drugiej strony adwersarze opisanej wyżej autorskiej (by nie powiedzieć gwiazdorskiej) wizji kształtowania przestrzeni skoncentrowali się na podwalinach teorii, która znalazła się u podstaw współczesnej rewolucji modernistycznej i postmodernistycznej zarazem, rozgrywanej od lat 70. ubiegłego wieku, a wyznaczającej między innymi próby paralelizacji architektury w relacji do innych dziedzin, na przykład lingwistyki. To, co zapoczątkował Gandelsonas, przeszczepiając myślenie o syntaktyce przestrzeni na grunt praktyki projektowej, podchwycili także skazeni formalizmem protagoniści nowego urbanizmu, skupiając się na wzorcach, typologiach, proporcjach i wszelkich tych cechach środowiska, które można by wpisać w matematyczne reguły kanonu. Nie innowacja, lecz operowanie zrozumiałym i znanym językiem przestrzeni stało się forsowanym światopoglądem związanym z architekturą.

A jednak praktyka architektoniczna pokazuje, że niezależnie od arbitralnych tworców powstających w przestrzeni możliwe jest skupienie się na idei pro-

jektowej jako indywidualnym wyrazie i interpretacyjnym szablonie zastanych warunków, a także wywodzenie tej idei traktowanej jedynie jako pochodna potencjału *locus*. Właśnie taka postawa na polu architektury, którą można by nazwać postawą odkrywcy, koncentruje się na pozbawionym uprzedzeń eksplorowaniu indywidualnego charakteru lokalizacji i jego wyróżników.

Kreacyjna innowacja czy odkrywanie przestrzeni?

Ocena przestrzeni, podjęcie trudnego, ale możliwego zadania obiektywizacji ewaluacyjnej jej specyfiki, może prowadzić do odkrycia w każdym zadaniu projektowym tego, co wyznacza celowość funkcjonowania przestrzeni architektonicznej, a więc tego, co ją czyni podmiotem działania projektowego nie tylko przez sam fakt narzucania kreacji transformującej kształt, układ i kompozycję, ale przez rozumienie jej natury czy przeznaczenia także w kontekście linii czasu. Rozumienie procesów przestrzennych zmusza do wyjścia poza oderwaną od przekształcanej przecież rzeczywistości działalność formowania kolejnych architektonicznych happeningów.

Czy nie tak należy rozumieć wnioski z rzetelnej analizy wszelkich zysków i strat, jakie poniosło Bilbao w wyniku centralizacji wizerunku miasta przez stworzenie kumulacji i wyparcie wszelkich innych dominant przestrzennych przez jedną – muzeum Guggenheima, o jakiej mówi Ponzini, prezentując przyczyny odrzucenia przez miasto Ferrara pomysłu stworzenia miejsca na wzór kreacji Gehry'ego? Czy skądinąd intrygująco wkomponowany w przestrzeń obiekt, którego powstanie było jednak uwolnione od wielu ograniczeń zwykle determinujących i zarazem dyscyplinujących działanie twórcze, nie stał się w tym konkretnym przypadku przykładem przestrzennego pasożyta?

Odkrywanie przestrzeni jest krytycznym podejściem do stanu tej przestrzeni, bilansującym jej zalety i wady w kontekście pożądanej zmiany przeznaczenia. Częścią integralną działań oceniających jest

waloryzacja estetyczna i interpretacyjny filtr autorski, który jednak nie powinien stanowić punktu początkowego całego procesu projektowego, a jedynie być odzwierciedleniem częściowego wkładu człowieka w to, czym przestrzeń się staje. Projektowanie nie odbywa się w pustce, nie tworzy nowych wartości od podstaw, lecz zawsze modyfikuje, czy to będzie wewnątrz krajobrazowe, z jego całokształtem potencjału kulturowego, czy też obszar zurbanizowany, nawet tak dalece przeformowany, że nieposiadający już widocznych naturalnych uwarunkowań. W dobie wymieszania ról, jakie pełnią zadania i narzędzia, gdy narzędzia (np. *generic protocols*, służące to tworzenia struktur w oparciu o narzędzia informatyczne) inspirują do tego stopnia, że potrzeba wytworzenia prototypu będącego produktem określonej technologii jest ważniejsza od konieczności wypełnienia przestrzeni architektonicznej kulturową treścią. Zogniskowanie zainteresowania projektowego na idei wyrażającej zintegrowany zapis funkcji, światopoglądów i woli kształtowania środowiska, tyleż przestrzennego, co społecznego, ujawnia powracającą ważność architektury traktowanej jako trwała referencja w naszej przestrzeni. Referencja zdalna do oswojenia i włączenia w akceptowane społecznie środowisko własnej identyfikacji.

Odkrywanie przestrzeni, a więc przyjęcie postawy charakterystycznej zarówno dla sztuki, jak i nauki, w której otwartość i brak uprzedzeń, odrzucenie z góry ustalonych sądów pozwala na podjęcie próby uchwycenia nieco zapomnianego *genius loci*, nadaje sens i zarazem kształtuje punkt odniesienia dla działań architektonicznych. Referencja taka jest tyleż ważna dla uznania świadomej wypowiedzi autorskiej, co rozpatrywania kreacji w kontekście kulturowym – w danym czasie i danych uwarunkowaniach. Przeciwnie, brak odniesienia powoduje, przywołując opinię Buchloha wypowiedzianą o każdej dziedzinie sztuki, że dzieło traci własną legitymizację, gdy nie

potrafi dostarczyć odbiorcy przekazu pozwalającego na jego osadzenie w relacji do rzeczywistości. Ten sam negatywny mechanizm powoduje też często odrzucenie krytyki jako nieuprawnionej (brak zrozumienia dla istoty „dzieła”, jej „autorskości”, rzekomego przekazu), albo jako wyniku niezrozumienia samego dzieła (dzieło jako niedoceniona prowokacja lub eksploracja, które napotkało negatywne emocje odbiorców).

Kontynuatorzy

Architektura nie znosi braku referencji, nie znosi też braku konkretów kierujących myśl krytyczną, dającą jej oparcie – czy to w negatywnym, czy pozytywnym puentowaniu tendencji dostrzeganych w otaczającej rzeczywistości, co w szczególności odnosi się do kwestii udziału samokrytycznej oceny działań własnych architekta. Szczęśliwie, jak już to wyżej stwierdzono, praktyka ujawnia przykłady kreacji wygenerowanych przez charakter miejsca, w których autorzy przyjmowali raczej postawę katalizatorów zdarzeń w procesie projektowym. Tak można by zdefiniować dokonania Moneo (Sztokholm czy Madryt) lub Byrne’a (Leiria), projektujących przy użyciu współczesnej artykulacji to, co w wymienionych przykładach wynika ze specyfiki miejsca. Ów lokalizm sprzeciwia się globalistycznej postawie, pomimo że wymienieni architekci są twórcami działającymi daleko poza siedzibą własnego biura. Jakkolwiek egzotyczne wydawałoby się odrzucenie próby integracji wizerunku twórczego, odrzucenie piętna stylistyki autorskiej w realizowanych obiektach, to odwołanie do wartości uniwersalnych tkwiących w lokalizacji nie jest tylko indywidualnym systemem przekonań wyżej wymienionych czy innych architektów hołdujących procedurze odkrywania architektury miejsca. To wyraz kontynuacji i powrotu do tradycyjnego, choć ubranego w nowe szaty, projektowania. To zarazem realizacja najbardziej żywotnego i potrzebnego kierunku działania w formowaniu przestrzeni architektonicznej.

BIBLIOGRAFIA

- R. Barelkowski, *Znaczenie dzieła sztuki w kreacji przestrzeni architektonicznej*, [w:] L. Zimowski (red.), *Ars-Architektura-Urbanizm-Studia*, Wydawnictwo Uczelniane WSG, Bydgoszcz, 2007, s. 13–16.
- R. Barelkowski, *Detal i deprawacja*, *Przestrzeń i Forma*, Nr 10, Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Szczecińskiej, Szczecin 2008, (w druku).
- B. H. D. Buchloh, *Theories of Art after Minimalism and Pop*, [w:] H. Foster (red.), *Discussions in Contemporary Culture*, Dia Art Foundation, The New Press, Nowy Jork, 1998, s. 65–70.
- T. Fisher, *Revisiting the Discipline of Architecture*, [w:] A. Piotrowski i J. W. Robinson (red.), *The Discipline of Architecture*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2001, s. 1–9.
- M. Gandelsonas, *Linguistics in Architecture*, [w:] K. M. Hays (red.), *Architecture Theory since 1968*, Columbia Books of Architecture, Nowy Jork 1998, s. 112–122.
- H. Ibelings, *Supermodernism. Architecture in the Age of Globalization*, NAI Publishers, Rotterdam, 2002.
- L. Krier, *Architektura. Wybór czy przeznaczenie*, Arkady, Warszawa 2001.
- D. Kuspit, *Koniec sztuki*, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2006.
- D. Ponzini, *The Process of Privatization of Cultural Heritage and the Arts in Italy. Analysis and Perspectives*, [w:] M. Legner i D. Ponzini (red.), *Creating Cultural Quarters*, Stockholm University & Gotland University, Visby, 2008 (w druku, wg manuskryptu udostępnionego w trakcie Baltic Rim Seminar w Gotland University).
- A. Whalley, *Product and Process: Performance-based Architecture*, [w:] B. Kolarevic i A. M. Malkavi (red.), *Performative Architecture. Beyond Instrumentality*, Spon Press, Nowy Jork 2005, s. 22–40.